



Termin i miejsce

Termin:

sobota, Lipiec 16, 2022 do sobota, Sierpień 27, 2022

Miejscowość:

Toruń

Numer budynku:

20

Kod pocztowy:

87-100

Przedrostek adresu:

ul

Nazwa ulicy/alei/placu:

Rabiańska

Kategoria wydarzenia:

Wystawy

Opis wydarzenia:

“... jeśli coś nudzi wykonane raz, zrób to dwa razy, jeśli wciąż jest nudno, zrób to cztery razy, jeśli...”[1] John Cage Tytułowa „Nuda” jest dla Weroniki Teplickiej potencjałem, niekończącą się możliwością, z której czerpie tworzywo dla swojej twórczości. Powtarzalność jest dla Niej siłą napędową, dzięki której może eksplorować ten sam motyw w nieskończoność. Jej sztuka jest ciągłym przetwarzaniem, transformacją, procesem destrukcji i stawania się. Niczym na wstępie Mobiusa obrazy, zdjęcia, pamiątki zataczają ruch, który może prowadzić do przejścia w czwarty wymiar, więc nigdy nie powrócą takie same. Cytując artystkę: „Chciałabym niczym stwórca wyciągnąć je z kontekstu, odwrócić ich znaczenie, by powracały w nowej formie”. O obrazach Nikt nigdy nie zobaczy obrazów namalowanych przez Weronikę Teplicką, ponieważ maluje je po to, by je zniszczyć. W poczuciu frustracji i zmęczenia, poszukując sposobu na przechowywanie nieudanych prac, badając możliwości ich zmniejszenia, zmiany i skondensowania formy, artystka zaczęła ciąć swoje obrazy, sklejać je i następnie sprasowywać. W taki sposób powstają obiekty malarskie Teplickiej, których tworzywem i esencją jest samo malarstwo. Początkowo artystka po każdym roku studiów zawoziła obrazy do domu, ściągała z krosien i składała w garażu ojca, układając je w stosy podobne do złożonych w szafie ubrań. Poszukując metody na ich przechowywanie i przetworzenie, niektóre obrazy cięła i zszywała w nowe formy, przedstawiając ich kolejność i ułożenie. Metodę przetwarzania obrazów wypracowała pracując w introligatorni, gdzie zainspirował ją widok pasków makulatury, powstałej przy obcinaniu gilotyną brzegów książki. „...najpierw cięłam szkice wykonywane na płótnie, później obrazy z pierwszego drugiego roku studiów, później te z trzeciego roku...zaczęłam od tych najgorszych, potem cięłam te nie najgorsze, niektóre zostawiałam na później, ale przyszedł też ich czas, obrazów dyplomowych jeszcze nie pocięłam...” Obecnie artystka tnie obrazy specjalnie namalowane przez nią do dalszego przekształcania, tnie również nieudane prace znajomych artystek i artystów podarowane jej w tym celu oraz obrazy kupione na bazarach lub znalezione na śmietniku. Formalne poszukiwania Weroniki Teplickiej związane są m.in. z teorią czwartego wymiaru, która stała się impulsem dla jej badań w dziedzinie malarstwa i oddziałuje na jej twórczość. Zainspirowana ćwiczeniami wyobrażenia

istnienia czwartego wymiaru metoda malarska, wypracowana przez artystkę na ostatnim roku studiów, pozwalała jej uzyskiwać płaszczyzny, przekroje przestrzeni, rozcinać je i wydobywać jej profile. Technika polegała na nakładaniu przez artystkę, jednym, ciągłym ruchem pędzla rozwodnionej farby na niezagruntowane, bawełniane płótno. W konsekwencji powstawały perfekcyjnie proste, transparentne i gładkie pola o idealnie równych krawędziach. Porcje farby łączyły się ze sobą w niekontrolowany sposób pozostawiając pożądane smugi stające się bardziej widoczne po wysuszeniu. Obecnie tnąc dwuwymiarową przestrzeń obrazu, uzyskuje jej przekroje, sklejać je następnie w określony sposób i sprasowując, wyodrębnia jej profile. Ważny jest sam proces transformacji. Przygotowywanie tworzywa – malowanie obrazów oraz przetwarzanie ich w obiekty. Artystka mówi, że uprawia swego rodzaju recykling, pocięte i posklejane prace nadal tnie i skleja z nich kolejne obrazy. Poszukując nowych sposobów na przetwarzanie obrazów, artystka zaczęła wyplatać z pociętych płócien nowe obiekty. Dekonstruuje i rekonstruuje, niszczy i naprawia. Każdy obiekt ma swoją historię. Chciało, by się zapytać o to, co i jak maluje Weronika Teplicka na płótnach, które są tworzywem jej obiektów? Obecnie są to, malowane na kolorowych podkładach, kompozycje pasowe, różnego rodzaju abstrakcyjnych form – znaków oraz napisów reflektujących stany emocjonalne artystki. Wszystko to, co chce ukryć i czego się obawia. W Wozowni artystka pokaże wybrane obiekty powstałe na przestrzeni kilkunastu lat, m.in. serię: „Wszystko, co zdążyłam zachować”, która powstała po śmierci ojca, z jego pociętych koszul; serię „Stany tymczasowe”, w której tworzywem stały się nieudane obrazy; serię: „Martwe natury zebrane”, w których artystka łączy abstrakcję z formą przedstawiającą. Obok obiektów malarskich, na wystawie „Nuda” zobaczymy również kolaże zdjęć – zapiski codzienności, które Teplicka prowadzi od dwóch lat. Pracę nad projektem „Opowieści o codzienności” artystka rozpoczęła podczas pobytu na rezydencji artystycznej w Centrum Aktywności Twórczej w Ustce w styczniu 2020. Jest to kontynuacja jej długofalowych działań dokumentujących życie artystki mieszkającej na prowincji oraz przełożenie malarskich doświadczeń na fotografię. Bezpośrednią inspiracją był dla niej esej Jolanty Brach-Czajny „Szczeliny istnienia” oraz twórczość Georges’a Pereca. Projekt trwa. Polega na kolekcjonowaniu codziennych zwykłych, powtarzalnych czynności i drobnych wydarzeń przy pomocy aparatu w telefonie komórkowym i na tworzeniu z powstałych zdjęć kolaży – przekrojów rzeczywistości. „Tworzę też eksperymenty na polu wideo, przenosząc na nie moje doświadczenia malarskie. Staram się malować bez malowania, czyniąc rezultatem mój proces twórczy. Średnio co 5-15 minut wykonuję aparatem w telefonie dwa zdjęcia, „selfie” i wszystkiego, co znajduje się przede mną i tworzę z nich kolaże. Projekt był rozwijany równolegle z końcem psychoterapii, dlatego postawiłam siebie w centrum moich poszukiwań”. Podczas lockdownu artystka kontynuowała działanie jako zapis codziennych aktywności w czasie izolacji, obserwując zminimalizowanie życia do kilkunastu powtarzalnych czynności oraz swoje emocje związane z życiem w odosobnieniu. W okresie 1.06.2020–30.08.2020 projekt ten pt. „Opowieści o codzienności. Czas izolacji” realizowała w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Kultura w sieci”. Na wystawie „Nuda” będziemy mogli, nie tylko obejrzeć obiekty, ale staniemy się również uczestnikami procesu twórczego. Wraz z Weroniką Teplicką w przestrzeni wystawy, będziemy ciąć, sklejać, przeplatać i wyplatać nowe obiekty. Podczas swojej obecności w Wozowni artystka będzie również kontynuowała projekt „Opowieści o codzienności”. Obiekty oraz kolaże zdjęć powstałe na wystawie będą zaprezentowane publiczności podczas finisażu. Weronika Teplicka – ukończyła studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu – obecnym Uniwersytecie Artystycznym (dyplom w pracowni prof. Piotra C. Kowalskiego) w 2007 r., studiowała też w Accademia di Belle Arti w Neapolu. Zajmuje się malarstwem, instalacją, tworzy obiekty ze swoich nieudanych obrazów, odpadów, rodzinnych pamiątek itp. Od 2 lat realizuje projekt „Opowieści o codzienności” będący dokumentacją jej życia. Prace artystki znajdują się m.in. w Kolekcji Galerii Bielskiej BWA. Pracuje w Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej w Słupsku na stanowisku kuratorki rezydencji artystycznych, gdzie realizuje cykl warsztatów dedykowanych kobietom „Spotkajmy się, porozmawiajmy, twórzmy”. Stypendystka programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Prezydenta Miasta Koszalina.

Dodatkowe informacje o wydarzeniu:

Bilety:

Impreza biletowana

Cena biletu:

8

Strona internetowa wydarzenia:

<https://wozownia.pl/weronika-teplicka-nuda/> [1]

adres strony: <https://kujawsko-pomorskie.travel/pl/wydarzenia/wystawa-nuda-weroniki-teplickiej#comment-0>

Odnosińniki

[1] <https://wozownia.pl/weronika-teplicka-nuda/>